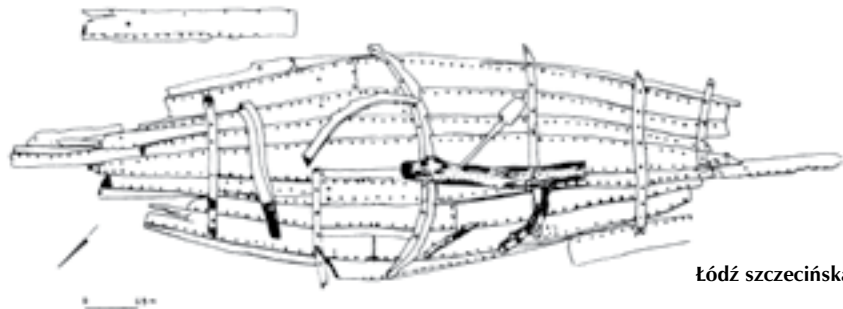


TIMM STÜTZ

# Oldtimery z Zalewu Szczecińskiego

„Krischen” – jeden  
z oryginalnie zachowanych  
zeesbotów.



Łódź szczecińska.



Zeesboty  
w Świnoujściu,  
1900 r.

Ostatnie zeesbooty można dzisiaj odnaleźć między Zalewem Szczecińskim a Zatoką Wismarską. Są świadkami dawnych czasów, epoki rybackich żaglówek. Wszędzie tam, gdzie pojawiały się na horyzoncie ich brązowe żagle, wzbudzały sensację, przenosząc swoich obserwatorów w przeszłość.

Gdy w 1962 r. podczas prac na Podzamczu, pod najstarszymi warstwami archeologicznymi miasta, odnaleziono łódź uwięzioną w szlamie (tzw. łódź szczecińska), długo nie zdawano sobie sprawy z wagi odkrycia. Podjęta później próba jej datowania za pomocą metody radiowęglowej i dendrochronologicznej przyniosły archeologiczną sensację. Było to – jak do tej pory – najstarsze świadectwo budowy słowiańskich łodzi klepkowych. Kil, deski poszycia burtowego i inne części znaleziska pochodziły z początków IX w. Najciekawsza jest jednak konstrukcja łodzi. Posiada ona półokrągły kil denny, który w środku ma ponad trzydzieści centymetrów szerokości i zwęża się na obu końcach – to cecha charakterystyczna dla zeesbootów.

Podczas wykopalsk w Wolinie na imponującej przestrzeni odkryto m.in. pozostałości urządzeń portowych i stoczniowych, co świadczy o wyjątkowym znaczeniu tego miasta między IX a XI stuleciem. W umocnienie nabrzeża wbudowano kil łodzi podobny do tej odnalezionej na Podzamczu. Z pewnością nie był to przypadek – należy raczej przypuszczać, że ponownie użyto lokalnych materiałów.

Niewątpliwie nie ma dla łodzi szczecińskiej – której półokrągły kil denny przypomina łodzie wydłubane z pnia drzewa – żadnych pierwowzorów. Ten unikalny typ rozwinął się najpóźniej w IX w. w obszarze ujścia Odry i rozprzestrzenił na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Łodzie o tak wszechstronnym zastosowaniu mogły cumować prawie wszędzie, doskonale nadawały się do transportu i rybołówstwa na zalewie, rzece i morskich wodach przybrzeżnych, w mniejszym stopniu do użytku na pełnym morzu. Wiele wskazuje na to, że mieszkańcy Wolina mogli posiadać „prawa autorskie” do tej techniki budowy łodzi, których masywny kil przetrwał w zeesbootach do dzisiaj. Wyróżniają

się wśród innych łodzi rybackich naszego regionu tym, że dryfują z siecią pod wiatr. Ten rodzaj rybołówstwa jest rozpowszechniony na niewielu wybrzeżach świata.

Zeesbooty zawdzięczają swoją nazwę dużej sieci łownej, zwanej „Zeese”. Po raz pierwsze słowo „seyze” pojawiło się na początku XIV w. – takie określenie dla sieci pochodzi z języków słowiańskich i było używane początkowo zarówno dla broni, jak i zwykłych sieci łownych. W rejonie Zalewu Szczecińskiego określano w ten sposób worek połowowy dla różnego rodzaju rybołówstwa opierającego się na zarzucaniu i ściąganiu sieci. Późniejsze przekazy dla tego rodzaju łodzi używają określenia „Zesekahn” (*Stralsunder Chronik*, 1449 r.), „Zeszekan” (regulacja księcia Bogusława X dotycząca połowów siecią i potwierdzenie przywilejów dla Ueckermünde, 1524 r.), „Zesekahn” (*Stettiner Haffordnung*, 1541 r.), „nathe Czesekane” (*Stralsundischen Vischer-Rulle*, 1601 r.), wreszcie „Zeesboot” (pierwszy udokumentowany wpis w Stralsundzie, 1858 r.).

Początkowo były to dwumasztowe łodzie z żaglami lugrowymi. Ze

Regaty na zatoce Bodstedter Bodden.



swoimi ponad dwadzieścia metrami długości i siedmioma metrami szerokości, były największymi łodziami rybackimi na południowym wybrzeżu Bałtyku. W *Stettiner Haffordnung* z 1541 r. ich liczbę szacuje się na 91.

Pomorski kronikarz Thomas Kantzow opisywał je w *Pomeranii* – kronice z XVI w. – w następujący sposób: „Latem pływa na nim [tzn. na Zalewie Szczecińskim] ponad sto »Zesekahne«, są to małe statki, które potrafią żeglować pod wiatr, i z wiatrem. Rybacy rozwieszają sieci, które nazywają się »Zese«, i żeglują z nimi w górę i w dół zalewu, i w ten sposób łowią ryby. Schwytane ryby solą lub dostarczają świeże na rynki w okolicznych miastach. W tym okresie łowienie w zalewie za pomocą zaciąganych sieci było jedynym sposobem chwytania ryb”.

Główny ośrodek rybołówstwa sieciowego znajdował się wówczas przy Anklam, na zachodnim brzegu Zalewu Szczecińskiego. W XVII w. został przeniesiony na wschodni brzeg, a pojawiające się rybołówstwo tuckerowe, gdzie dwie barki tuckerowe ciągnęły razem wielką sieć, stało się poważną

konkurencją. Ze względu na postępującą ubożenie społeczeństwa między wojną trzydziestoletnią (1618–1648) a wojną siedmioletnią (1756–1763), liczba łodzi stale się zmniejszała. Wpływ na to miała również coraz częstsza reglamentacja rybołówstwa przy pomocy sieci splawnych. W 1900 r. naliczono jeszcze 33 zeesbooty, które pływały aż do 1908 r., w którym ostatecznie zabroniono połowów sieciowych na Zalewie Szczecińskim.

Według strony internetowej *braune-segel.de*, w 2011 r. było 107 zarejestrowanych łodzi typu zeesboot, z których jednak pierwotnie tylko 65 było zbudowanych na potrzeby rybołówstwa sieciowego. Wszystkie natomiast powstały jako łodzie denne. Niestety, na Zalewie Szczecińskim nie ma choćby jednej takiej jednostki, która mogłaby świadczyć o historii pomorskiego rybołówstwa żaglowego. Planowane Muzeum Morskie na Łasztowni może być wyjątkową szansą na jej ukazanie.

\* \* \*

Tłumaczenie z języka niemieckiego:  
Joanna Arentowicz.

Zeesboot „Tina”.

